

mi na głos kobiecy i męski p. t. „Wesele krakowskie“; we wrześniu przesłał 24 pieśni kościelnych i świeckich na chór męski, a w październiku posyła jeszcze sześć chórów, a razem 12 polskich pieśni kościelnych i 18 pieśni ludowych, a nadto piosneczkę do słów Porębowicza. W tych czasach był tak słaby, że sam pisać nie był w stanie i wyręczał się innymi osobami. Przy tym należy zaznaczyć, że nie był znawcą pochodzenia pieśni narodowych, bo w sporze z Orłowskim o prawo harmonizacji takich nie okazał znajomości rzeczy, lecz przeciwnie popełniał błąd na błędzie bo żadna nie jest taka, jak ją określa w swoich listach.

(d. c. n.).

## Z DZIEJÓW POWSTANIA „LUTNI“ WARSZAWSKIEJ.

W chwilach najcięższego ucisku narodowego, po długotrwałych staraniach, przybył do Warszawy we wrześniu 1885 r. potrójny kwartet lutnistów lwowskich pod wodzą Stanisława Cetwińskiego. Dwa koncerty, dane przez lwowian w Warszawie, zelektryzowały całe społeczeństwo miejscowe.

Obudziły się serca zmartwiałe pod wpływem pieśni.

Zapał, z jakim przyjmowano gości lwowskich, nie miał granic. Żywiołowy odruch zamienił się wprost w manifestację narodową. A kiedy ze łzami w oczach żegnano braci śpiewaków lwowskich, dano sobie słowo, że w stolicy, sercu Polski, musi powstać podobna placówka, pod nazwą „Lutni“ Warszawskiej.

Tak więc nazwa „Lutni“ Warszawskiej ściśle się wiąże z „Lutnią“ Lwowską, jako ze swym pierwowzorem.

Odtąd nie serdeczna łączy oba Towarzystwa stale i niezmiennie.

Z pamiętnej dwunastki, znanej później popularnie „dwunastką warszawską“ pozostało zaledwie trzech uczestników: Dr Karol Czerny, założyciel i dożywotni prezes honorowy „Lutni“ — Macierzy, serdeczny orędownik Towarzystwa. Dyrektor Dionizy Toth, założyciel Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych we Lwowie, oraz Radea Walerj Włodzimirski, bardzo czynny ongiś i zasłużony sekretarz i zastępca Prezesa „Lutni“ — Macierzy.

W zaświaty odeszli z tej dwunastki: Antoni Ardan, Stanisław Cetwiński, Jan Borkowski, Stef. Grzywiński, Romuald Makarewicz, Jan Mazurkiewicz, Edward Prochaska, Władysław Sławiczek, Jan Stotańczyk i M. Witoczyński.

Wierni danemu sobie przyrzeczeniu z artystą muzykiem Piotrem Maszyńskim na czele, jako doniedawna jeszcze Wicedyrektorem stowarzyszenia śpiewaczego „Bodan“ w Konstancji (Szwajcaria), postanowiono założenie stowarzyszenia chóralnego w Warszawie.